

Zostaną ukarani bo ujawnili współpracy władz z ISIL?

30 stycznia 2016

Izrael po raz pierwszy oficjalnie wskazał kto stoi za utworzeniem radykalnej organizacji Państwo Islamskie. Minister Obrony Moshe Yaalon ogłosił, że terroryści są finansowani przez Turcję, która kupuje od nich syryjską i iracką ropę naftową. Ostatnie oskarżenia w kierunku Turcji raczej nie powinny nas dziwić. Przypomnijmy że już w 2014 roku pojawiły się pogłoski, według których kraje z Bliskiego Wschodu a nawet z Europy kupują ropę naftową od islamistów. Nikt jednak nie potrafił rzekomo ustalić jakie państwa handlują z terrorystami, tym samym wspierając ich działania.[ZNZ]

Już od dwóch miesięcy władze w Turcji są regularnie oskarżane o potajemną współpracę z ISIL, szkolenie islamistów, handel ropą naftową i finansowanie ich działań, które miały ostatecznie doprowadzić do upadku syryjskiego rządu. Jednak obserwując obecną sytuację można dojść do wniosku, że Państwo Islamskie jako organizacja działająca w tym kraju przestała już być potrzebna Zachodowi. Ostatnio udało się zainicjować rozmowy pokojowe między władzą a radykalną opozycją, która mordowała i paliła żywcem cywilów. Nie ma jednak pewności czy dojdzie do jakiegoś znaczącego porozumienia, dlatego USA i Turcja zapowiedziały, że jeśli negocjacje okażą się nieskuteczne, to dopiero wtedy rozpoczną działania zbrojne przeciwko ISIL. Zachód najprawdopodobniej przejmie terytoria terrorystów i odda je opozycjonistom, którzy w ten sposób będą mogli kontrolować nawet połowę Syrii z polami naftowymi włącznie.[ZNZ]

Stany Zjednoczone utrzymują, że Erdoğan jest dobrym sojusznikiem i nie wspiera islamistów, ale izraelski Minister Obrony powiedział coś zupełnie innego. Moshe Yaalon stwierdził, że władze w Ankarze nie tylko utworzyły

organizację ISIL ale także umożliwiły bojownikom przemieszczanie się z Europy do Syrii i Iraku. Biorąc to pod uwagę jest to wręcz oburzające, że Turcja może wejść do Unii Europejskiej.[ZNZ]

Turecka prokuratura domaga się dożywotniego więzienia dla dwóch dziennikarzy opozycyjnej gazety Cumhuriyet. Pretekstem jest „ujawnienie tajemnicy państwowej” – dziennik opublikował bowiem raport, z którego wynika, że prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdogan, oraz szef tureckich służb bezpieczeństwa, Hakan Fidan, byli bezpośrednio zamieszani w przemyt broni dla islamskich bojowników w Syrii.[S]

Can Dunder i Erdem Gul od listopada ub.r. przebywają w więzieniu Silivri na przedmieściach Stambułu. Zostali aresztowani po tym, jak w Cumhuriyet ukazał się artykuł ich autorstwa, a w którym postawili tezę, że skonfiskowany w styczniu 2014 r. na turecko-syryjskiej granicy ładunek broni był przeznaczony dla walczących w syryjskiej wojnie domowej ugrupowań dżihadystycznych, w tym Organizacji Państwa Islamskiego. Po publikacji, prezydent Turcji zapowiedział, że żurnaliści „zapłacą cenę”. Już wkrótce może się okazać, że groźba autorytarnego władcy z Ankary była realna. Za „ujawnienie tajemnicy państwowej w szpiegowskich celach”, „planowanie zbrojnego obalenia władzy” oraz „wspieranie organizacji terrorystycznej” Dunder i Gul mogą spędzić resztę życia w w więzieniu.[S]

Sytuacja Dundara i Gula jest kolejnym przykładem na łamanie wolności słowa w Turcji – w styczniu 27 osób z inicjatywy „Wykładowcy dla Wolności” (zrzeszającej akademików) zostało aresztowanych pod zarzutem „znieważenia narodu tureckiego” i „wspierania organizacji terrorystycznej” po tym, jak wystosowali list otwarty potępiający politykę rządu tureckiego wobec społeczności kurdyjskiej.[S]

Tymczasem turecka straż graniczna zatrzymała 43 osoby – członków grupy terrorystycznej ISIL, 22 z nich to nieletni,

którzy nielegalnie próbowali przejść z Syrii do Turcji, informuje RIA Novosti powołując się na kanał telewizyjny NTV. Według kanału zatrzymanie miało miejsce w prowincji Kilis na południu Turcji w trakcie kontroli obszaru przygranicznego przez straż graniczną. Zatrzymani już udzielili wstępnych zeznań i zostali wysłani do komendy żandarmerii.[SN]

<http://pl.sputniknews.com/swiat/20160128/1944033/syria-turcja-granica-daesh.html>

Turecka armia ostrzelała z użyciem czołgów i artylerii pozycje bojowników organizacji terrorystycznej ISIL w Syrii po tym, jak grupa tureckich żołnierzy w prowincji Gaziantep na południu kraju znalazła się pod ostrzałem. Jak poinformowała RIA Novosti, która powołuje się na turecką agencję DHA, zaatakowano pozycje Daesh niedaleko przygranicznego syryjskiego miasta Dżarabulus. Według agencji, tureccy żołnierze, którzy znaleźli się pod ostrzałem, rozminowywali obszar przygraniczny. W wyniku nikt nie ucierpiał. Kilka budynków, w tym merostwo, zostało uszkodzonych w mieście Karkamış w prowincji Gaziantep. Ewakuowano mieszkańców. Wymiana ognia trwała przez około 30 minut.[S]

W ubiegłym tygodniu pocisk, wystrzelony z syryjskiego terytorium, trafił w budynek jednej ze szkół w przygranicznym tureckim mieście Kilis, w wyniku czego zginął pracownik placówki, a jeden uczeń został ranny. Turecka armia ostrzelała pozycje Daesh, skąd wystrzelono pocisk. W rezultacie innego podobnego incydentu rannych zostało dwóch mieszkańców miasta Kilis.[S]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], JG [S], Sputnik [SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net